

Leila Miller, Trent Horn



TAK ZOSTALIŚMY STWORZENI



Jak przygotować dzieci do zmierzenia się
ze współczesnymi wyzwaniami moralnymi

TAK ZOSTALIŚMY
STWORZENI



Warszawa 2024

TAK ZOSTALIŚMY STWORZENI

Jak przygotować dzieci do zmierzenia się
ze współczesnymi wyzwaniami moralnymi

LEILA MILLER i TRENT HORN
Przekład: Adam Świeżyński

Tytuł oryginału – *Made This Way: How to Prepare Kids to Face Today's Tough Moral Issues*

Copyright © 2018 Leila Miller and Trent Horn

Published by Catholic Answers, Inc.

2020 Gillespie Way

El Cajon, California 92020

1-888-291-8000 orders

619-387-0042 fax

catholic.com

Copyright © for this edition by Fundacja Prodoteo, Warszawa 2024

Redaktor prowadzący – Magdalena Misuno

Redakcja językowa – Magdalena Mieczkowska

Korekta – Anna Strakowska, Magdalena Mieczkowska

Projekt okładki i stron tytułowych – Monika Makowska

Projekt graficzny książki – Stanisław Tuchołka, Panbook.pl

Skład – Monika Brankiewicz

Wydanie 1

ISBN 978-83-67634-56-4

Fundacja Prodoteo

ul. Rudzka 9 lok. 54

01-689 Warszawa

prodoteo.pl

ebook dostępny na: contragentiles.pl/ksiegarnia

Dla Świętej Moniki

SPIS TREŚCI

- Powód napisania tej książki // **9**
1. Prowadzić dzieci do nieba // **11**
2. Rozumienie prawa naturalnego // **17**
3. Seks pozamałżeński // **25**
Czego naucza Kościół // **25**
Wskazówki do rozmów z małymi dziećmi // **31**
Wskazówki do rozmów z dorastającymi dziećmi // **35**
4. Małżeństwo osób tej samej płci // **43**
Czego naucza Kościół // **43**
Wskazówki do rozmów z małymi dziećmi // **50**
Wskazówki do rozmów z dorastającymi dziećmi // **54**
5. Rozwód // **63**
Czego naucza Kościół // **63**
Wskazówki do rozmów z małymi dziećmi // **68**
Wskazówki do rozmów z dorastającymi dziećmi // **73**
6. Antykoncepcja // **79**
Czego naucza Kościół // **79**
Wskazówki do rozmów z małymi dziećmi // **86**
Wskazówki do rozmów z dorastającymi dziećmi // **91**

7. Aborcja //	99
Czego naucza Kościół //	99
Wskazówki do rozmów z małymi dziećmi //	105
Wskazówki do rozmów z dorastającymi dziećmi //	109
8. Technologie reprodukcyjne //	117
Czego naucza Kościół //	117
Wskazówki do rozmów z małymi dziećmi //	123
Wskazówki do rozmów z dorastającymi dziećmi //	127
9. Skromność //	135
Czego naucza Kościół //	135
Wskazówki do rozmów z małymi dziećmi //	140
Wskazówki do rozmów z dorastającymi dziećmi //	145
10. Pornografia //	153
Czego naucza Kościół //	153
Wskazówki do rozmów z małymi dziećmi //	157
Wskazówki do rozmów z dorastającymi dziećmi //	161
11. Tożsamość transpłciowa //	171
Czego naucza Kościół //	171
Wskazówki do rozmów z małymi dziećmi //	178
Wskazówki do rozmów z dorastającymi dziećmi //	184
12. Homoseksualizm //	191
Czego naucza Kościół //	191
Wskazówki do rozmów z małymi dziećmi //	197
Wskazówki do rozmów z dorastającymi dziećmi //	203
Stworzeni, aby być... w pełni ludźmi //	211
Bibliografia //	215
Indeks osobowy //	223
Indeks rzeczowy //	225

POWÓD NAPISANIA TEJ KSIĄŻKI

Niekiedy może się wydawać, że żyjemy w osobliwym, równoległym Wszechświecie. Dobro jest złem, góra jest dołem, mężczyźni są kobietami (i odwrotnie). Niektórzy katoliccy rodzice nawet nie zdają sobie sprawy, że nasza kultura rozmagnesowała ich kompas moralny, inni zaś, mimo że dostrzegają błędy kulturowe, nie wiedzą, jak je wytłumaczyć swoim dzieciom.

I właśnie z tego powodu zrodził się pomysł na napisanie tej książki.

Jedno z nas jest ojcem dwóch małych chłopców. Zajmuje się kwestiami moralnymi od ponad dekady, dyskutuje ze słuchaczami w trakcie programów radiowych emitowanych na żywo i cały czas usiłuje wyjaśnić im katolickie nauki.

Drugie z nas jest matką ośmiorga dzieci i babcią kilkorga kolejnych. Od prawie trzydziestu lat stosuje w praktyce zasady prawa naturalnego, aby uczyć swoje dzieci i wnuki wielkiej mądrości Kościoła związanej z kwestiami moralnymi. W ostatnich latach jest doradcą i udziela również wsparcia zatroskanym katolickim rodzicom.

Wspólnie zdecydowaliśmy, że najlepszym sposobem na przygotowanie rodziców (i innych osób, którym zależy na kształtowaniu swoich dzieci na katolików) będzie napisanie publikacji, która przekaże prawdę w świetle nabytego doświadczenia. Nasza książka łączy wiedzę Trenta wynikającą z prowadzenia badań i dyskusji nad omawianymi kwestiami z doświadczeniem Leili jako rodzica i katolickiej blogerki.

Na kolejnych stronach przyjrzymy się procesowi rozwoju dziecka oraz przedstawimy krótkie wyjaśnienie, w jaki sposób wykorzystać **prawo naturalne** do zrozumienia kwestii moralnych. Następnie podejmiemy rozważania na temat dziesięciu najtrudniejszych zagadnień moralnych naszych

czasów, w szczególności tych, które dotyczą używania i nadużywania ludzkiej seksualności.

Każdemu z tych dziesięciu zagadnień moralnych poświęcony jest osobny rozdział, który składa się z trzech części. Pierwsza zawiera wyjaśnienie dotyczące tego, czego Kościół katolicki naucza w danej kwestii. Kolejna poświęcona jest temu, jak rozmawiać z dziećmi w wieku **przedszkolnym** na podany temat. Końcowa część zawiera wskazówki co do tego, jak rozmawiać o danym zagadnieniu z **nastolatkami**.

Tych kilka rozdziałów w żadnym wypadku nie wyczerpuje poszczególnych tematów. Musieliśmy odłożyć wiele interesujących spraw. Wszak te niełatwe kwestie moralne są istotne i złożone. Jednak zasady leżące u ich podstaw są zasadniczo proste, a ta książka daje wam praktyczne i przydatne narzędzia do tego, aby zrozumieć te reguły i istotę omawianych zagadnień, a następnie poznać sposób, w jaki należy przekazać wiedzę na ich temat swoim dzieciom. Nawet jeśli wasze pociechy są już dorosłe lub jeśli macie kontakt z dziećmi jako ciocia, wujek, dziadek, przyjaciel lub duszpasterz młodzieży, wierzymy, że wskazówki zawarte w tej książce znacząco poprawią skuteczność waszych rozmów.

Zdecydowaliśmy również, że aby nasze objaśnienia miały charakter praktyczny i były łatwe do zastosowania, książka będzie napisana z punktu widzenia Leili jako katolickiego rodzica, natomiast przedstawiane wyjaśnienia i argumenty będą zawierać ustalenia i przemyślenia Trenta.

I na koniec pamiętajcie, że nasz Pan dał nam święty Kościół, przez który udziela łaski, prawdy i mądrości. Wierzymy, że kiedy zostaniecie wyposażeni we właściwe zrozumienie i słowa, wasze dzieci również będą przygotowane do tego, aby wierzyć, żyć i zachowywać wiarę nawet w tych moralnie pogmatwanych czasach.

Rozdział 1

PROWADZIĆ DZIECI DO NIEBA

Jest taki stary dowcip, który dobrze pasuje do mojej sytuacji:

„Zanim wyszłam za mąż, miałam osiem teorii na temat wychowywania dzieci; teraz mam ośmioro dzieci i zero teorii”.

Kiedy wiele lat temu zapisałam swoje pierwsze dziecko do wspaniałej katolickiej szkoły podstawowej, byłam zachwycona wszystkimi wielodzietnymi rodzinami, które tam spotkałam. Pamiętam, że pewnego dnia zobaczyłam matkę ośmiorga dzieci, która przyszła na kampus szkolny z wszystkimi swoimi pociechami. Najmłodsze miało dwa lata, było bose i ubrudzone wokół ust masłem orzechowym. Jako młoda mama z wyższością pomyślałam, że bez względu na to, ile będę miała dzieci, nigdy nie pozwolę na coś takiego.

Teraz pokładam się ze śmiechu, kiedy myślę o wszystkich chwilach, gdy moja ósemka dzieci chodziła na bosaka i z brudnymi twarzami!

Dzielę się tym, ponieważ rozumiem, że bycie rodzicem to ciężka praca, a ja nie mam żadnych specjalnych czy magicznych rodzicielskich teorii wychowawczych do zaferowania. To, co mam, to wskazówki Chrystusa, Jego Kościoła i świadectwo świętych, a także innych doskonałych nauczycieli – pokory i doświadczenia. Szanuję to, że rodzice znają swoje dzieci lepiej niż ktokolwiek inny, i chcę po prostu dać zarówno im, jak i każdemu, kto ma kontakt z młodymi ludźmi (ciociom, wujkom, dziadkom, a nawet duszpasterzom młodzieży), kilka narzędzi, które pomogły mi realizować powołanie katolickiej matki mającej nadzieję na wychowanie świętych.

PRZYJACIEL, RODZIC, A MOŻE PRZYJAZNY RODZIC?

Gdy wychowujemy dzieci, musimy unikać dwóch skrajności: postawy rodziców **permisywnych**, którzy pomijają zasady, by być „przyjaciółmi” dziecka, oraz postawy rodziców **autorytarnych**, którzy miażdżą swoje dziecko surowymi zasadami. (Jak na ironię te różne style wychowania często prowadzą do tego samego skutku – ukształtowania dziecka, które ma niską samoocenę i dokonuje w życiu złych wyborów).

Lepiej jest być rodzicem **autorytatywnym**.

W przeciwieństwie do podejścia rodziców permisywnych (których działania wynikają ze strachu lub z lekceważącego stosunku) nie jesteśmy jedynie „przyjaciółmi” naszego dziecka i w razie potrzeby ustanawiamy zasady. Wiemy z Biblii, że: „wszelkie karcenie na razie nie wydaje się radosne, ale smutne, potem jednak przynosi tym, którzy go doświadczyli, błogi plon sprawiedliwości” (Hbr 12,11)¹. Jednak w odróżnieniu od rodziców autorytarnych (którzy działają w gniewie lub z poczucia dumy) nie wpajamy naszym dzieciom zasad poprzez stosowanie surowych i dotkliwych kar – wówczas by nami gardziły lub się nas bały. Postępujemy zgodnie z zaleceniem Świętego Pawła: „Nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, lecz wychowujcie je, stosując karcenie i napominanie Pańskie” (Ef 6,4).

Jedno z badań przeprowadzonych na studentach wykazało, że ci z nich, którzy mieli permisywnych lub autorytarnych rodziców, szukali rady u swoich rówieśników, natomiast ci, którzy mieli rodziców autorytatywnych, częściej radzili się mamy i taty². Przypomina mi to pewną sytuację, gdy jadłam lunch z uroczą nastoletnią córką swojej przyjaciółki, która powiedziała, że kiedy chciała poznać znaczenie terminu seksualnego, który usłyszała, od razu zwróciła się do swojej życzliwej mamy. Ona udzieliła córce jasnej odpowiedzi, umieszczając ją w kontekście nauczania Kościoła, a dziewczyna była zadowolona.

¹ Wszystkie cytaty z Biblii za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*, wyd. piąte na nowo opracowane i poprawione, Pallottinum, Poznań 2003 (przyp. tłum.).

² D.E. Bednar, T. Fisher, *Peer Referencing in Adolescent Decision Making as a Function of Perceived Parenting Style*, „Adolescence” 2003, Vol. 38, s. 607–621.

„Moja mama zawsze mówi mi prawdę – powiedziała wtedy – i nigdy nie pomyślałabym, żeby pójść do koleżanek z klasy lub przyjaciół z takim pytaniem”.

Chcemy, żeby właśnie tak mówiły o nas nasze dzieci, a prowadzi do tego bycie rodzicem, który ma autorytet. Moje dzieci zawsze przychodziły do mnie z trudnymi pytaniami moralnymi właśnie dlatego, że wiedziały, iż nie będę ich zawstydzając, udzielać wymijających pseudoodpowiedzi czy milcząco aprobować niemoralności. Jednak to, co mówię, zawsze jest dostosowane do bieżącego **etapu ich rozwoju**.

EDUKACJA CZY INDOKTRYNACJA?

Rodzice permissywni mogą uważać, że „indoktrynowanie” ich dzieci jest niewłaściwe. Mogą twierdzić, że dziecko powinno mieć swobodę decydowania o różnych kwestiach moralnych. Ale słowo **indoktrynować** dosłownie oznacza „uczyć” i nawet permissywni rodzice indoktrynują swoje dzieci, aby ceniły tolerancję, otwartość umysłu i współczucie dla innych. Zatem pytanie nie brzmi: „Czy będziesz indoktrynował swoje dzieci?”, ale: „Jakimi ideami będziesz je indoktrynował?”.

STWORZENI DO PRZYJMOWANIA

Każdy, kto uczy dziecko, powinien wziąć pod uwagę tę mądrość Świętego Tomasza z Akwinu: „[...] cokolwiek bywa w czymś przyjmowane, jest w nim przyjmowane na sposób przyjmującego”³.

Jeśli nalejesz wody do szklanki, to utworzy ona słupek. Jeśli nalejesz wody na talerz, utworzy ona taflę. Nie można uzyskać słupa wody na talerzu, ponieważ talerz nie jest stworzony do formowania płynu w ten sposób. Podobnie jest z „wlewaniem” wiedzy i prawdy w umysł dziecka.

³ Tomasz odwołuje się do tej zasady wielokrotnie w swoich pismach. Na przykład: „Tak samo i myśl: materialne i zmienne czy wzruszalne formy poznawcze ciał otrzymuje w sposób niematerialny i niezmienny czy niewzruszalny; przyjmuje więc według swojego sposobu bytowania, gdyż z zasady: przyjęte jest w przyjmującym na sposób przyjmującego”. Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna. Człowiek. Część pierwsza*, t. 6, tłum. P. Bełch, Katolicki Ośrodek Wydawniczy, „Veritas”, London 1980, s. 105.

Mózg dziecka może odbierać tylko to, do czego został stworzony, a w miarę rozwoju młodego człowieka bardzo się zmienia. Najmniejsze dzieci (maluchy i przedszkolaki) rozumieją dobro i zło jako uniknięcie kary lub otrzymanie nagrody. Gdy stają się starsze (szkoła podstawowa), rozumieją pojęcia moralne takie jak „uczciwość” czy „sprawiedliwość” (pomyśl, jak sprzeciwiają się przeciwko „niesprawiedliwym” zasadom).

W „okresie niewinności” (zwanym również „okresem latencji”), który ma miejsce przed dojrzwaniem, umysł dziecka nie jest przygotowany do odbierania obrazowych lub wyraźnych prawd na temat trudnych kwestii moralnych, zwłaszcza dotyczących seksualności. Dlatego też dokument Papieskiej Rady ds. Rodziny *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie*⁴ mówi o okresie przed dojrzwaniem:

Ten okres pokoju i pogody nie powinien nigdy ulec zakłóceniu przez zbędne informacje seksualne. Zanim nastąpi wyraźny rozwój fizyczny płciowości, jest rzeczą normalną, że zainteresowania dziecka kierują się ku innym aspektom życia [...]. By nie zakłócać tego doniosłego naturalnego okresu wzrostu, trzeba, by rodzice wiedzieli o tym, że ostrożna formacja do miłości czystej w tym okresie powinna mieć charakter pośredni, przygotowując do dojrzałości płciowej, gdy będzie konieczna informacja bezpośrednia⁵.

W dalszej części tej książki pokażemy, jak wyjaśniać te tematy małym dzieciom, jeśli się na nie natkną. Wyjaśnimy również, jak rozmawiać ze „starszymi dziećmi” (zwykle tymi, które weszły już w okres dojrzwania), gotowymi usłyszeć od nas o tych sprawach. „Nie objawiając lęku czy też obsesyjnej troski – wskazuje wspomniany dokument – rodzice nie mogą jednak dopuszczać, żeby ich interwencje były paraliżowane przez tchórzostwo i wygodnictwo”⁶. Zamiast tego:

W sposób **pozytywny i roztropny** [wyróżnienie zgodne z oryginałem cytatu] rodzice powinni realizować to, o czym uczyli Ojcowie Soboru Watykańskiego II:

⁴ Papieska Rada ds. Rodziny, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie*, Instytut Studiów nad Rodziną, Łomianki 1996, https://kodr.pl/wp-content/uploads/2018/10/ludzka_plciowosc_prawda_i_znaczenie.pdf [dostęp: 31 VII 2023].

⁵ Tamże, nr 78.

⁶ Tamże, nr 88.

„Młodych winno się **przede wszystkim na łonie samej rodziny** [wyróżnienie zgodne z oryginałem cytatu] odpowiednio i w stosownym czasie pouczać o godności, zadaniu i dziele miłości małżeńskiej, aby nauczeni szacunku dla czystości, mogli przejść we właściwym wieku od uczciwego narzeczeństwa do małżeństwa”⁷. W odpowiedziach dawanych **na pytania dzieci** [wyróżnienie zgodne z oryginałem cytatu] rodzice powinni przedstawić dobrze uzasadnione argumenty na temat wielkiej wartości czystości i ukazać słabość intelektualną i ludzką teorii, które inspirują zachowania permissywne i hedonistyczne; powinni odpowiadać w sposób jasny, nie przypisując zbytecznego znaczenia problemom patologii seksualnej [...]”⁸.

NAJGORSZA RZECZ NA ŚWIECIE

Bycie samodzielną dorosłą osobą oznacza nie tylko posiadanie pracy i zdolności zbilansowania budżetu. Jeśli twoje dziecko nie rozwinie tych umiejętności w dorosłym życiu, może w końcu trafić do adwokata z wnioskiem o bankructwo – co będzie bardzo przykre, ale nie jest **najgorszą** rzeczą na świecie.

Gorzej, gdy twoje dziecko staje się dorosłe i nie zna różnicy między dobrem a złem. Albo – jeżeli ją zna – nie jest wystarczająco dojrzałe i nie ma dostatecznej siły woli, aby wybrać to, co jest dobre. Jeśli nasze dzieci nie są **pod tym względem** rozwinięte, mogą zostać oddzielone od Boga na całą wieczność, i **to jest** ta najgorsza rzecz na świecie.

Co więc powstrzymuje tak wielu rodziców przed nauczaniem swoich dzieci tych ważnych prawd o dobru i złu? Cóż, niektórzy mogą być skrupowani swoim dawnym (lub obecnym) stylem życia i nie chcą podejmować tego tematu w obawie, że zostaną uznani za hipokrytów. Inni mogą nie chcieć konfrontacji ze swoimi dziećmi, mając nadzieję, że jeśli będą po prostu „mili” lub bierni, to wszystko samo się ułoży. Albo myślą, że wystarczy zwyczajnie stwierdzić: „W to właśnie wierzymy!” lub „Nie robimy tego!”, ponieważ nie wiedzą, jak podzielić się **racjonalnymi podstawami** swoich przekonań.

Jeśli istnieje jakaś jedna podstawowa prawda, którą odkryłam, gdy wychowywałam nastolatków, brzmi ona następująco: one zaakceptują i przyjmą światopogląd, który **ma dla nich sens** – nawet jeśli ten światopogląd jest

⁷ Tamże, nr 94.

⁸ Tamże, nr 96.

trudny do zastosowania w praktyce w naszej kulturze. Są „stworzone do przyjmowania” nie tylko zasad czy nauczania Kościoła, ale także **uzasadnień**, które te nauki wspierają. I, dzięki Bogu, te uzasadnienia mogą być dostosowane do poziomu rozwoju każdego dziecka, ponieważ są oparte na uniwersalnej zasadzie zwanej **prawem naturalnym**.

Rozdział 2

ROZUMIENIE PRAWA NATURALNEGO

Moje nastoletnie dzieci zawsze z niecierpliwością czekały na homilie pewnego księdza, ponieważ sprawiał, że prawdy katolicyzmu stawały się fascynujące i istotne. Pobudzał nas do **myślenia** na temat naszej wiary, a jednym ze sposobów, w jaki to robił, było proste odwoływanie się do filozofii. Mówił: „Jeśli chcemy wiedzieć, co jest realne i prawdziwe, musimy zawsze pytać: »Jaka jest natura rzeczy?«”. Inaczej można by było ująć to następująco: „**Czym jest ta rzecz i w jakim celu** została stworzona?”.

Pytania te wyzwalały siłę prawa naturalnego i prowadzą nas do głębszego zrozumienia prawdy, dobra i piękna, do których odwołuje się wiara katolicka.

NATURA PRAWA NATURALNEGO

Po raz pierwszy usłyszałam termin „prawo naturalne”, kiedy mój przyjaciel Nikolas Nikas z Bioethics Defense Fund¹ wygłosił prelekcję w mojej parafii. Wcześniej spędziłam wiele lat na uczeniu swoich dzieci oraz swoich słuchaczy RCIA² i innych osób o uniwersalnym prawie moralnym pochodzącym od Boga oraz o tym, jak można je poznać wyłącznie za pomocą rozumu, ale nigdy nie słyszałam, żeby nazywano je **prawem naturalnym**.

¹ Bioethics Defense Fund – organizacja prawna i edukacyjna pro-life działająca w USA. Zob. <https://bdfund.org> [dostęp: 31 VII 2023] (przyp. tłum.).

² RCIA (Rite of Christian Initiation of Adults) – obrzęd chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych dotyczący katechumenatu dorosłych i ich przygotowania do sakramentów chrztu, bierzmowania i Eucharystii (przyp. tłum.).

Nik wykazał, że konstytucja USA i nasz system prawny opierają się na zasadach prawa naturalnego, które przewyższają wszelkie czysto ludzkie prawa oparte na powszechnej zgodzie lub ludzkiej woli (co nazywane jest **prawem pozytywnym**³).

Na przykład Abraham Lincoln powoływał się na prawdy moralne, które można poznać rozumowo, kiedy zabiegał o uwolnienie naszego narodu [Amerykanów] od zła niewolnictwa. W debacie ze Stephenem Douglasem Lincoln powiedział, że niewolnictwo nie jest tylko kwestią o charakterze politycznym, ale reprezentuje „wieczną walkę pomiędzy dwiema zasadami: dobra i zła”⁴. Sto lat później Martinowi Lutherowi Kingowi tłumaczono, że segregacja rasowa jest „prawem ziemi” i musi być przestrzegana. On z kolei odpowiedział, że niesprawiedliwych praw można nie przestrzegać. Gdy odbywał karę w więzieniu za ich łamanie, napisał:

Jak można określić, czy prawo jest sprawiedliwe, czy niesprawiedliwe? Sprawiedliwe prawo to kodeks stworzony przez człowieka, który jest zgodny z prawem moralnym lub prawem Bożym. Niesprawiedliwe prawo to kodeks, który nie jest w harmonii z prawem moralnym. Ujmując to słowami Tomasza z Akwinu: niesprawiedliwe prawo to prawo ludzkie, które nie jest zakorzenione w prawie wiecznym i prawie naturalnym⁵.

Prawo naturalne to inne określenie uniwersalnego prawa moralnego pochodzącego od Boga. Akwinata powiedział, że prawo naturalne: „nie jest niczym innym jak światłem rozumu wlanym nam przez Boga. Dzięki niemu wiemy, co należy czynić, a czego unikać”⁶. Prawo to jest uniwersalne, ponieważ mogą

³ Prawo pozytywne (łac. *ius positum*) – prawo stanowione lub inaczej prawo tworzone przez człowieka (przyp. tłum.).

⁴ Siódma i ostatnia wspólna debata ze Stephenem Douglasem, która odbyła się w Alton, w Illinois, 15 października 1858 roku. Cytat za: S. Horton, *Lincoln – The Eternal Struggle*, „Harper’s Magazine” 2009, February 12, <https://harpers.org/blog/2009/02/lincoln-the-eternal-struggle> [strona niedostępna].

⁵ M. Luther King Jr., *Letter from a Birmingham Jail*, https://www.africa.upenn.edu/Articles_Gen/Letter_Birmingham.html [dostęp: 31 VII 2023].

⁶ Św. Tomasz z Akwinu, *In duo praecepta caritatis et in decem legis praecepta. Prologus: Opusculatheologica*, II, No. 1129, Taurinen 1954, s. 245. Cytowane w encyklice Jana Pawła II, *Veritatis splendor*, Rzym 1993, nr 40, https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_06081993_veritatis-splendor.html [dostęp: 31 VII 2023].

je poznać wszyscy – także ci, którzy nigdy nie otrzymali Bożego objawienia. Święty Paweł głosił, że nawet ludzie, którzy nigdy nie zetknęli się z czymś tak podstawowym jak Dekalog, mogą pojąć ważne Boże prawdy moralne, ponieważ „treść Prawa wypisana jest w ich sercach” (Rz 2,15)⁷.

Papieże wykorzystywali prawo naturalne, żeby apelować do sumień ludzkich. Poparcie tego stwierdzenia znaleźć można w niedalekiej przeszłości – pierwsza encyklika papieża Piusa XII napisana została po to, aby przeciwstawić się „dryfowaniu ludzkości w kierunku chaosu”, za który obwiniął on „tak powszechne dziś lekceważenie i zapomnienie samego prawa naturalnego”⁸. Paweł VI zaś, pisząc w encyklice *Humanae vitae* o naturze ludzkiej seksualności i złu antykoncepcji, podkreślał, że „ta nauka jest zgodna z ludzkim rozumem”⁹.

Niektórzy katolicy przeciwni są dziś odwoływaniu się do prawa naturalnego w wychowywaniu, nazywając je przestarzałym lub nieskutecznym, i proponują techniki pedagogiczne, które uważają za zgodniejsze ze współczesną ludzką wrażliwością. Ale nie kto inny jak kardynał Robert Sarah stwierdził: „Nauczanie społeczne Kościoła jest oparte na podstawach rozumowych i prawie naturalnym, a mianowicie na tym, co jest zgodne z naturą każdej ludzkiej istoty”¹⁰.

⁷ „Nie ci bowiem, którzy przysłuchują się czytaniu Prawa, są sprawiedliwi wobec Boga, ale ci, którzy Prawo wypełniają, będą usprawiedliwieni. Bo gdy poganie, którzy Prawa nie mają, idąc za naturą, czynią to, co Prawo nakazuje, chociaż Prawa nie mają, sami dla siebie są Prawem. Wykazują oni, że treść Prawa wypisana jest w ich sercach, gdy jednocześnie ich sumienie staje jako świadek, a mianowicie ich myśli na przemian ich oskarżające lub uniewinniające” (Rz 2,13–15) (przyp. tłum.).

⁸ Pius XII, *Summi pontificatus (o solidarności ludzkiej i państwie totalitarnym)*, Rzym 1939, nr 28, https://www.vatican.va/content/pius-xii/en/encyclicals/documents/hf_p-xii_enc_20101939_summi-pontificatus.html [dostęp: 31 VII 2023]. [W tłumaczeniu polskim jest to nr 21: „Na czoło wysuwa się natomiast zupełnie oczywisty fakt, że najgłębszym i ostatecznym powodem zła dręczącego dzisiejsze społeczeństwa jest zaprzeczenie i odrzucenie jednakowej i wspólnej wszystkim normy prawości obyczajów, zarówno w prywatnym życiu poszczególnych ludzi, jak i w stosunkach państwowych i międzypaństwowych, mianowicie prawa natury, które zostało zlekceważone i zapomniane”, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xii/encykliki/summi_pontificatus_20101939.html [dostęp: 31 VII 2023] (przyp. tłum.).]

⁹ Paweł VI, *Humanae vitae (o zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego)*, Rzym 1968, nr 12, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pawel_vi/encykliki/humane.html [dostęp: 31 VII 2023].

¹⁰ N. Diat, R. Sarah, *Bóg albo nic: rozmowa o wierze*, tłum. A. Kuryś, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2016, s. 132.

To właśnie dzięki prawu naturalnemu chrześcijanie, żydzi, muzułmanie, buddyści, hinduiści, a nawet ateści i agnostycy słyszą, jak ich sumienia wskazują, co **mogą** i co **powinni** zrobić, a czego pod żadnym pozorem **nie wolno** im robić.

Prawo naturalne wyjaśnia obecność głęboko zakorzenionego w ludziach przekonania, że przestępstwa, takie jak morderstwo czy kradzież, są złe, podczas gdy działania dobrotliwe, takie jak nakarmienie głodnych i przyodzianie nagich, są właściwe. Pomaga nam ono instynktownie odnosić je do istoty ludzkiego stworzenia. Kiedy pytamy: „Jaki jest **cel** ludzkiego życia?” lub „Jaka jest **natura** istoty ludzkiej?”, chcemy znać nasz nadrzędny życiowy cel i chcemy wiedzieć, jak go osiągnąć. Prawo naturalne pokazuje nam jedno i drugie lub, jak ujął to profesor Charles Rice, jest to: „zestaw wskazówek wytwórcy wpisanych w naszą naturę, abyśmy mogli odkryć za pomocą rozumu, jak powinniśmy postępować”¹¹.

Podobnie jak nie chcielibyśmy zaszkodzić mechanizmowi naszego samochodu poprzez wlanie melasy do baku, który jest przecież przeznaczony na odpowiednie paliwo, tak nie powinniśmy szkodzić naszej ludzkiej naturze, postępując niemoralnie, to znaczy w sposób sprzeczny z jej przeznaczeniem.

Zanim jednak przejdziemy do dalszego omawiania prawa naturalnego, musimy odnieść się do kilku powszechnie funkcjonujących nieporozumień na jego temat.

CZYM PRAWO NATURALNE NIE JEST

Prawo naturalne to nie to samo, co „prawa natury”. Prawa naukowe wyjaśniają, jak materia i energia zachowują się w świecie fizycznym. Prawa te nie mogą być „nieprzestrzegane”, ponieważ opisują to, co **normalnie** się dzieje, a nie to, co **powinno** się dziać. Na przykład prawo grawitacji (nauka) opisuje, w jaki sposób spadająca bomba porusza się ruchem przyspieszonym w kierunku Ziemi. Prawo naturalne (moralność) mówi nam, czy zrzucenie bomby na określony cel jest słuszne, czy nie.

Prawo naturalne nie odnosi się do tego, „co dzieje się z innymi ssakami”. Kiedy chrześcijanie twierdzą, że pewne ludzkie zachowania są sprzeczne

¹¹ Ch. Rice, *50 Questions on the Natural Law: What It Is and Why We Need It*, Ignatius Press, San Francisco 2011 (Kindle edition).

z naturą, mają na myśli to, że te czyny są niezgodne z tym, jak ludzie powinni postępować, a nie po prostu z tym, co dzieje się w przyrodzie. Ludzie są zwierzętami, z tą różnicą, że rozumnymi, więc nie powinniśmy przejmować postępowania istot niższego rzędu jako naszego standardu moralności. Takie zachowania jak kradzież, wymuszanie współżycia seksualnego czy dzieciobójstwo są zgodne z naturą innych zwierząt, ale to nie sprawia, że są one naturalne dla racjonalnych istot ludzkich.

Prawo naturalne nie jest „tym, co wydaje mi się naturalne”. Pewna osoba może mieć silną potrzebę zjedzenia całego opakowania ciastek lub odczuwać uporczywe pragnienie zdradzenia współmałżonka, ale konsekwencje tych decyzji pokazują, że nie zawsze należy postępować zgodnie z naszymi „naturalnymi pragnieniami”. Nie oznacza to, że nigdy nie powinniśmy podążać za własnymi uczuciami i potrzebami – znaczy to tylko, że powinniśmy używać naszego rozumu, aby pomógł nam uświadomić sobie, za którymi z nich należy podążać.

C.S. Lewis posłużył się porównaniem do fortepianu, aby wyjaśnić związek między naszymi zwierzęcymi instynktami, które skłaniają nas do czynienia zła, a naszym racjonalnym umysłem, który rozpoznaje prawo moralne¹². Instynkty są jak klawisze fortepianu, a moralność (prawo naturalne) jest jak nuty, które mówią nam, w którym momencie przycisnąć odpowiedni klawisz. Na przykład instynkt walki jest dobry dla chłopca w sytuacji, gdy ktoś obcy próbuje wciągnąć jego siostrę do samochodu i ją porwać. Natomiast ten sam instynkt jest zły, gdy chłopiec zdenerwuje się na swoją siostrę podczas zabawy i używa pięści, aby rozwiązać problem. Podobnie instynkt ucieczki jest dobry, gdy służy ochronie własnego życia przed tsunami, jest jednak oznaką tchórzostwa, gdy wywołuje go widok topiącego się w basenie kąpielowym dziecka.

W przeciwieństwie do niższych zwierząt my, ludzie, zostaliśmy wyposażeni w intelekt i wolę (stworzeni na obraz Boga), co oznacza, że jesteśmy jedynymi istotami [na Ziemi], które mają zdolność moralnego myślenia, czyli dokonywania wyboru między dobrem a złem. Zgodnie z klasyczną definicją Świętego Tomasza z Akwinu prawo naturalne jest udziałem człowieka w wiecznym prawie Bożym, zetknięciem się ludzkiego rozumu z Bożą mądrością¹³.

¹² C.S. Lewis, *Chrześcijaństwo po prostu*, tłum. P. Szymczak, Media Rodzina, Poznań 2020, s. 43.

¹³ Święty Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna. Człowiek. Część druga*, t. 7, tłum. P. Bełch, Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”, London 1980, q. 91, a. 2, s. 59–61.

RÓŻNE TEORIE, TEN SAM CEL

W świecie akademickim istnieją różne teorie na temat tego, jak stosować zasady prawa naturalnego w obronie tradycyjnej moralności. Aby jednak książka ta była przystępna dla przeciętnego rodzica, nie zamierzam zagłębiać się w szczegółowe kwestie akademickie. Zamiast tego chcę po prostu przedstawić to, co uważamy za najlepsze niereligijne argumenty wspierające katolicką moralność, oraz przywołać opinie różnych filozofów i teologów na ten temat.

KORZYŚCI PŁYNĄCE Z PRAWA NATURALNEGO

Chociaż prawo naturalne pochodzi od Boga, nie jest to pojęcie ściśle religijne.

Niektóre prawdy wiary mogą być poznane tylko dzięki Bożemu objawieniu (np. Trójca Święta, natura sakramentów), Boże objawienie zaś – takie jak Dekalog – może również wyraźniej ukazać prawdę dotyczącą prawa naturalnego. Ale w dyskusji z osobą niewierzącą daremne byłoby odwoływanie się wyłącznie do Bożego objawienia. Osoby niewierzące nie przejmują się ani trochę dowodami pochodzącymi z Pisma Świętego lub dokumentów Kościoła, ale poprzez rozmowę na temat prawa naturalnego możemy odwołać się do „tego, czego nie możemy nie wiedzieć”, niezależnie, czy ktoś ma dar wiary, czy nie¹⁴. Każda dusza ludzka została przez Boga tak stworzona, aby była zdolna przyjąć prawdę, wszyscy też mamy rozum, który zdolny jest do racjonalnego myślenia. Prawo naturalne natomiast to jedyny solidny fundament, na którym można oprzeć argumentację (spróbuj argumentować, opierając się na „odczuciach”, i przekonaj się, jak daleko zajdziesz!).

Możemy również odwoływać się do prawa naturalnego, gdy osoby niewierzące oskarżają chrześcijan o „narzucanie” im określonej moralności. Możemy pokazać, że prawo naturalne **chroni** przed bezprawnym narzucaniem niegodziwej moralności, ponieważ jest zabezpieczeniem przed tyranią i uciskiem. Wyroki skazujące nazistowskich zbrodniarzy wojennych w procesie norymberskim nie opierały się na prawie stworzonym przez człowieka (wszystko, co robili naziści, było wszak całkowicie legalne w ówczesnych faszystowskich Niemczech), ale raczej na powszechnej moralności, która została uznana przez światową społeczność.

¹⁴ Zob. J. Budziszewski, *What We Can't Not Know: A Guide*, Ignatius Press, San Francisco 2011.

Największą wartością prawa naturalnego jest to, że nikt go nie narzuca. Niektórzy uważają, że katolicy ślepo podążają za tym, co mówi Biblia lub papież, ale nasza wiara nie polega na przestrzeganiu nakazów ojca świętego czy Pisma. W *Katechizmie Kościoła katolickiego* napisano: „Boża wszechmoc nie jest jednak samowolna: »W Bogu moc i istota, wola i rozum, mądrość i sprawiedliwość są tym samym, tak że nic nie może być w mocy Bożej, co nie mogłoby być w sprawiedliwej woli Bożej czy w mądrym rozumie«”¹⁵.

Bóg nas kocha, więc nie tylko Jego pozytywne przykazania, ale także prawa moralne, które odkrywamy za pomocą rozumu, zawsze będą odpowiadać temu, co jest dobre dla nas jako istot ludzkich; nigdy nie będą zbiorem bezsensownych, oderwanych, niespójnych i sprzecznych zasad.

Jeśli się tak dzieje, wynika to z **naszej arbitralnej kultury**, ponieważ redukuje ona moralność do zwykłej powszechnej opinii lub do woli silniejszego („siła stanowi o słuszności”). Dzieci wychowywane w kulturze relatywizmu moralnego, zwłaszcza te, którym brakuje wsparcia ze strony stabilnej rodziny, mogą szybko stać się zdezorientowane i zagubione. Jeśli jednak uda nam się zapewnić im moralny fundament dzięki prawu naturalnemu – a więc jeśli pomożemy im dostrzec, że sposób, w jaki powinny postępować, odpowiada sposobowi, w jaki zostały stworzone – poczują się bezpiecznie i trwale osadzone w prawdzie, nawet jeśli reszta świata będzie błądzić w ciemnościach. Dzieci, które rozumieją ustanowiony przez Boga porządek i to, jak „wszystko ze sobą współgra”, mają większe szanse stać się świętymi, zdrowymi i szczęśliwymi dorosłymi ludźmi, prowadzącymi innych do Chrystusa i wiecznej chwały.

ZAPAMIĘTAJ...

- Prawo naturalne jest po prostu uniwersalnym prawem dostępnym dla wszystkich ludzi, ponieważ posiadają oni światło ludzkiego rozumu.
- Prawo naturalne nie jest tym samym, co „prawa natury”, jak na przykład grawitacja, ani nie jest po prostu „tym, co dzieje się w naturze”, lub „tym, co wydaje mi się naturalne”. Jest to prawo Boże objawione w naszym człowieczeństwie i zapisane w naszych sumieniach.

¹⁵ *Katechizm Kościoła katolickiego*, Pallottinum, wyd. drugie poprawione, Poznań 2002, nr 271.

- Prawo naturalne nie jest uznaniowym zbiorem zasad. Jest raczej niczym „instrukcja obsługi”, która mówi nam, jak żyć zgodnie z przeznaczeniem naszej ludzkiej natury i uczynić nasze życie sensownym, pełnym pokoju i radości.